



# W KRĘGU BIEDY

Warszawskie Powiśle to dzielnica kontrastów. W nowoczesnych apartamentowcach wynajmują mieszkania menedżerowie z Zachodu zatrudnieni w stołecznych firmach, chętnie przeprowadzają się tu artyści i politycy. Ich domy sąsiadują ze starymi, zniszczonymi kamienicami, w których z jednej toalety korzysta czasem nawet kilka rodzin. To małe republiki patologii, alkoholizmu i bezrobocia. Ich mieszkańcom EQUAL daje szansę, „Drugą szansę”.

Powiślańska Fundacja Społeczna, będąca administratorem Partnerstwa „Drugą szansą”, od 1990 roku prowadzi w tej dzielnicy Warszawy program pomocy dzieciom z rodzin marginalizowanych społecznie. Naszym głównym celem jest to, aby te dzieci nie trafiły do stacjonarnych placówek opiekuńczo-wychowawczych, czyli domów dziecka i poprawczaków, ponieważ wracają stamtąd zdemoralizowane i nieprzygotowane do życia – mówi **Anna Gierałtowska**, prezes zarządu Fundacji. Dlatego też, zajmując się dziećmi, postanowiliśmy zainteresować się także ich rodzicami, ponieważ z naszego kilkuletniego doświadczenia wynika, jeżeli sytuacja w domach dzieci, którym staramy się pomóc, pozostaje bez zmian, to one i tak prędzej czy później powracają do takiego życia, jakie prowadzą ich rodzice. W Fundacji pracują głównie psycholodzy, terapeuci, pedagodzy i właśnie tego typu pomoc oferowaliśmy naszym podopiecznym. Gdy w Polsce zaczynał się EQUAL, doszliśmy do wniosku, że nasza oferta jest zbyt uboga, aby zmienić ich życie. Projekt „Drugą szansą” jest więc odpowiedzią na potrzeby biednych powiślańskich rodzin, umożliwiając jednocześnie stworzenie kompleksowej oferty skierowanej do dorosłych osób marginalizowanych.

Przy realizacji projektu Fundacja współpracuje z dwoma partnerami: warszawskim oddziałem Towarzystwa Psychoprofilaktycznego oraz z Powiślańskim Towarzystwem Społecznym.

## ASYSTENT RODZINNY

Głównym celem projektu jest stworzenie kompleksowego systemu pomocy i wsparcia, umożliwiającego wyjście z izolacji, oraz podjęcie i utrzymanie zatrudnienia przez osoby, które przez dłuższy czas pozostawały na marginesie społecznym. Pierwszym krokiem jest rozwiązywanie spraw socjalnych i problemów psychologicznych beneficjentów. Mają oni bardzo wiele kompleksów i sporo problemów emocjonalnych, u podstaw których leży niezbyt szczęśliwe dzieciństwo. Radzą sobie z nimi w ten sposób, że po prostu

*je zapijają – tłumaczy Anna Gierałtowska. Gdy już rozwiążemy ten problem, staramy się wyprowadzić ich z izolacji społecznej, tzn. z kręgu ludzi z ich środowiska, w którym głównie się obracają. Pomagamy im również wyrównywać braki edukacyjne. Chcemy, aby skończyli szkoły, kursy zawodowe. Wreszcie, końcowym elementem tego systemu jest pomoc w znalezieniu i utrzymaniu pracy.*

W ramach projektu stworzono stanowisko pracy „asystenta rodzinnego”. Jest to osoba, która towarzyszy rodzinie objętej opieką, pomaga w załatwianiu spraw socjalnych i w rozwiązywaniu problemów psychologicznych, motywuje do podnoszenia kwalifikacji i do poszukiwania pracy. Asystent sam trafia do rodziny, w trakcie długich rozmów stara się poznać i zrozumieć jej problemy i z dnia na dzień zyskuje coraz większe zaufanie. To ułatwia obu stronom wspólne pokonywanie kolejnych etapów pomocy, których celem jest znalezienie pracy.

## SZERSZE SPOJRZENIE

Partnerstwo, przystępując do realizacji projektu, dzięki ściślejszej współpracy z instytucjami pomocy społecznej i kuratorami sądowymi, wytypowało grupę ponad stu osób z Powiśla pozostających w trudnej sytuacji. Przeprowadzone z nimi wstępne wywiady dały odpowiedź na pytanie, czy ludzie ci są zainteresowani pracą nad sobą i poprawą swojej sytuacji. W efekcie do udziału w przedsięwzięciu zakwalifikowano pięćdziesięciu warszawiaków. *Są to nasi główni beneficjenci; jednak staramy się widzieć każdego z nich w szerszym kontekście, np. środowiska lub rodziny – mówi Anna Gierałtowska. Nie da się bowiem pomagać konkretnej osobie, nie biorąc pod uwagę tego, że jej mąż jest alkoholikiem, a córka ma inne poważne kłopoty. Spotykamy się więc z naszymi pięćdziesięcioma beneficjentami i ich rodzinami. W sumie grupa liczy około osiemdziesięciu osób.*

Warszawa, listopad 2006